Ner 38. ROK 1835. WTOREK 17 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp.12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Sabina Biskupa.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Swiętorad.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	2, 300	— 3, 0	1,45	Zachodni słaby	Pochmurno	
12	2, 507	— 0, 4	1, 58	Pn. Zachodni średni	„ „	
16 3	2, 727	— 1, 1	1, 32	„ mocny	„ „	
9	2, 920	— 2, 0	1, 46	„ „	„ „	

K R A K Ó W.

Towarzystwo Dobroczynności wsparte na tylokrotnych dowodach od względney publiczności doznawanego dla ubogich wsparcia, przedsięwzięło dać *Bal dla Dzieci* dnia 21 b. m. w sobotę, z którego dochód na pomnożenie funduszu ubogich przeznaczónym został; łącząc zabawę z dobrym uczynkiem podchlebia sobie iż Szanowna Publiczność licznem zgromadzeniem się do dopięca zamierzonego celu przyczynić się raczy. Nauczycielka tańców Pani Kuder tańce dla dzieci układać będzie.

Dan na Posiedzeniu d. 8 Lutego 1835 r.

Prezydujący w Tow. Dobr.
Fr. Snlezy *Gawroński.*

Wiadomości dla właścicieli dóbr, znaczuieysze gorzelnie zakładających.

Wywiązując się z przyrzeczenia uczynionego Panu Bonifacemu Janikowskiemu w Pilznie w Galicyi Austryac: zamieszkałemu, który liczne w Galicyi pourządzał gorzelnie, częścią na sposób Pistoryusza, a częścią apparatami przez siebie wynalezionemi z bardzo korzystnym wydatkiem, i podobny apparat gorzelany pistoryusza udoskonalony, w dobrach Zarki w obwodzie Olkuskim, wojew: Krakowskiem postawić zobowiązał się, a na który pozwolenie sprowadzania, Kommissya Rządowa spraw Wewnę. Duch. i Oświecenia Publ. udzieliła, nam zaszczyt poświadczyć niniejszem: iż P. Janikowski rzeczywiście ustawił już tamże apparat, który od kilku miesięcy będąc czynnym, nie przestaje wydawać ciągle z korca kartofli, i 2 garncy słodu, 12 kwart okowity, 10 stopni i strych próby Magiera czystey, żadnego nieprzyjemnego odoru niemającey, pomimo że w tym roku nayslawnieysze zagraniczne gorzelnie, użalają się na nieodpowiedni wydatek kartofli. Jedna 3cia część wyrobku całego dziennego; naprzód wychodzącego, służy za spirytus jako trzymająca 12 stopni Magiera, i jest tak czystą i smaczną, iż do wszelkich likworów i słodkich wódek wprost może bydź użytą. Dodać tu jeszcze winienem, iż gorzelnia ta, mając kadzie na piętrze, odznacza się szczególną czystością, wyczyszczenie ma nadzwyczaynie ułatwione, nadewszystko zaś, wódka anyżowa, kminkowa, miętowa i t. p., może bydź wprost z apparatu otrzymywana, nareszcie maszyna sama, wyrobioną jest, i wstawioną w sposobie nic do życzenia niepozostawiającym; co wszystko wkłada na mnie miły obowiązek przyznania publicznie tych zalet apparatowi Pana Bonifacego Janikowskiego.

Piotr *Steinkeller.*

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Wieden 28 *Stycznia.* Dostrzegacz austryjacki umieścił różne dokumenta, dotyczące się stosunków dworu cesarsko-królewskiego i innych sąsiednich państw z kantonem Bern, dla których rozpoznania, umieszczamy rys historyczny zdarzeń, niezbędnych do objaśnienia związków dyplomatycznych między Ces. Król. Austr. dworem i innémi południowo-niemieckiemi państwami a rzeczonym kantonem, które to wypadki niepozwalały wniyść z tymże kantonem w układy.

Postanowienie seymu z dnia 22 Lipca r. z. zaradziło zażaleniom, zaniesionym ze strony mocarstw ze Szwaycaryą graniczących, do którego dało powód nayście politycznych zbiegów w początku roku zeszłego na ziemię Sardyńską. Wszystkie dwory, które zanosiły słuszne zażalenia, oświadczyły swoje zadowolenie ze sposobu myślenia i przyrzeczeń, objawionych przez seym w pomienionem postanowieniu, i tuszyły sobie, że podobne wypadki jak było pomienione zaburzenie sąsiedniego dobrego porozumienia, nigdy się więcey nie wydarzą, ponieważ wszystkie rządy kantonowe Szwaycarskie nad tem czuwać będą.

W pięć dni później zdarzył się w Steinhölzli pod Bernem wypadek, który temu oczekiwaniu naymocniey się sprzeciwił. Pewna liczba niemieckiey czeladzi rzemieślników i politycznych zbiegów, przybyła do pomienionego mieysca tuż przed bramami miasta Bern, i w obliczu kilku tysięcy widzów obchodziła święto, które nietylko we względzie toastów, śpiewów i mów było ponowieniem osławionych scen w Hambach, lecz gdzie dotychczasowe obelgi względem rządów niemieckich jeszcze przewyższały to, że pewną liczbę chorągwi z herbami niemieckich xiążąt zatknięto, aby je zerwać i zelżyć, lub w mieyscu tychże postawić rewolucyine kolory tak zwaney rzeczy-pospolitéy niemieckiey. Gdy to zdarzenie doszło do wiadomości Europy przez pisma publiczne, obrażone dwory, winne były swojemu własnemu honorowi, żądać zadosyć uczynienia za obrazę, którey żaden rząd przeciwko obcym mocarstwom z któremi żyje w pokoju, bez onych ukarania, na ziemi swojey cierpieć nie może. Aby jednak kantonowi Bern ułatwić ile możności to zadosyć uczynienie, i wszystkim fałszywym wykładom na początku rozpraw zapobiedz, wybrano z pośród różnych form, podług których mogło bydź żądane tego rodzaju objaśnienie, aylagodnieyszą i naybardziey do pojednania dążącą. Ces. król. aust. poselstwo zadało rządowi Bernu następujące pytania: 1) Czyli się istotnie wydarzyło, że na zgromadzeniu niemieckich poddanych, odprawionem d. 27 Lipca pod Bernem, powstawano w mowach publicznych na osoby i rządy monarchów niemieckich, że pogardzono kolorami i chorągwiami tych monarchów, i zamiast tychże, zatknięto chorągiew niemieckiey rzeczy-pospolitey, w związku niemieckim proskrybuowaną? Czyli i jakie środki przedsięwziął kanton Bern? Jeżli to istotnie zaszło, aby według zasad powszechnych prawa narodów i w dobrey wierze, dać niemieckim rządom na to rękoymię, że na ziemi tego kantonu, ich poddani są zabezpieczeni względem jawnego uwiedzenia do czynności buntowniczych i monarchów obrażających? Zamiast odpowiedzenia na to tak proste pytanie, odesłał rząd Bernu C. K. ministra, pełnomocnego przy związku Szwaycarskim, względem żądanego wyjaśnienia do kantonu rządzącego, chociaż zadane pytania nie tyczyły się publicznego stosunku Szwaycaryi do państw obcych, lecz jedynie policyi mieyscowey kantonu Bern, względem zaszłego wypadku. Wszelako C. K. dwór żądał deklaracyi kantonu rządzącego Zurich, który w skutek tego wszedł z kantonem Bern w długie układy, a które jednakże nie doprowadziły do pożądanego końca.

Rząd kantonu Bern oświadczył raczéy kantonowi rządzącemu na pytania, zadane mu pod d. 15 Września przez C. K. poselstwo, że pomieniony wypadek w Steinhelzli zaszedł istotnie, lecz takowy nie wystawia bynaymniey charakteru spisku lub związku, któryby spokoyność państw naruszał, lecz była to uczta rzemieślników w zamiarze towarzyskim, bez zewnętrznego związku. Rząd ten, dodanem było, nie miał zupełnie powodu, ze względu indywidualnych opinii pojedynczych uczestników, bądź z powodu odśpiewania pieśni, lub zatknienia chorągwi, wdawać się w te czynności. Atoli gdyby takowe zgromadzenia przybrać miały charakter związków, przez co by spokoyność sąsiadów bezpośrednio była zagrożona, tedy nie zaniedbałby chwycić się właściwych środków dla zapobieżenia onym.

Na to oświadczenie, winien był C. K. dwór swojey godności, oświadczyć rządowi kantonu Bern, przez kanton rządzący Zurich, pod d. 13 Października, że nie podobna dłużey mieć bezpośrednio dyplomatycznych stosunków z kantonem, który nietylko że urąga nayważszym zamiarom dążącym do utrzymania swojey godności, spokoyności publiczney

i porządku, ale nawet daje otwarcie opiekę jawnym poduszczeniom przeciwko sąsiednim i z nim w przyjaznych stosunkach zostającym rządom. Z resztą już przed wydaniem téy noty zakazanem było C. K. poddanym, wędrującym jako czeladź rzemieślnicza, aby nie wchodzili do kantonu Bern, jakoteż, iż bawiącym tamże dano rozkaz do powrotu, i inne ościenne państwa, jak ogólnie względem całego postępowania kantonu Bern, tak i w téy mierze, połączyły się w zupełném przekonaniu z zasadami C. K. dworu.— Rząd kantonu Bern postanowił potém, — gdy między nim a kantonem rządzącym Zurich mało jest zgody względem zdań, tak iż nie podobna spodziewać się ściśleyszego porozumienia;—udać się bezpośrednio do sprawującego interesa szwaycarskie w Wiédniu. Atdli oświadczenie z dnia 1. Listopada, udzielone ostatniemu, po zerwaniu bezpośrednich dyplomatycznych związków z kantonem Bern; przez C. K. dwór; — było tylko ze względu listu kantonu rządzącego do tego załączonego tak dalece przyjęte, jak dalece kanton rządzący wystąpił jako władza pośrednicząca,—ale nie było zdolne załatwić rzeczy.

Rząd Bernu wymienia w tym liście, że środki zrządzone przez jego własne kroki mogą się na złém zrozumieniu rzeczy opierać; oświadcza, że zdarzenie w Steinholzli nie zasługuje na żadną uwagę, że dla państw szwaycarskich nie wydało skutku żadnego, że niedostateczne wystawienie rzeczy miało na celu podać w podeyrzenie zasady rządu Bernu względem prawa przytułku, (o czém nie mogło bydź mowy względem rzemieślników bawiących w Bernie, obwinionych o bezprawia w Steinholzli); utrzymuje w sposobie pośrednio obwiniającym żalące się dwory lub ich zastępców przy związku, że duch stronniczy, chciwy zawsze wszystkiego się czepiać, co jego celowi odpowiada, temu przez się nieznacznemu wypadkowi nadał ważność, i z zebrania się kilku czeladzi rzemieślniczey utworzył ważne zdarzenie, i w końcu zapewnia rząd Bernu, iż nie może się skłonić do obwinienia uczestników, którzy należeli do téy uczty. Zamiast rękoymii na przyszłe wypadki, przestaje na ogólném oświadczeniu, iż musi się ograniczyć na dozorze, aby przez utworzenie politycznych, przeciwko spokoyności państw sąsiednich wymierzonych związków, lub w innym sposobie, nie dać powodu tym państwom do zażaleń. Z resztą co powiedziano względem oddalenia pojedyńczych politycznych zbiegów z ziemi kantonu Bern, o utłumieniu pewnych pism potwarczych, i postępowaniu dworu król. sardyńskiego, wszystko to nie ma związku z wypadkiem z d. 27 lipca, który dał powód do zażaleń ze strony sąsiednich państw niemieckich.

W tych wyrażeniach i treści oświadczenia kantonu Bern z dnia 21. Listopada nie mógł C. K. dwór ani słusznego zadosyć uczynienia, ani rękoymii na przyszłość upatrywać, a to tém mniey, gdy w owém piśmie odwoływano się do zasad, które kanton Bernu wyrzekł dnia 22 lipca sprzecznie zasadom wielkiéy większości stanów szwaycarskich, na seym zebranych. Pomimo przyjaznego i życzliwego sposobu myślenia Ces. Król. dworu dla związku, nie mogło przytoczone oświadczenie kantonu Bern zmienić stanowiska C. K. dworu przeciwko niemu, i oznaymiono rządzącemu kantonowi Zurich, że tylko natenczas zayść może zmiana tego stosunku na korzyść Bernu, skoro C. K. dwór uważać będzie, że jest w tym podwóynym względzie zaspokojony.

Te same zasady służyły C. K. dworowi za prawidło postępowania, gdy w końcu upłynionego roku przeszło kierowanie sprawami związku z kantonu Zurich do kantonu Bern.

C. K. dwór powodowany przyjaźnią i życzliwością ku związkowi szwaycarskiemu i poważaniem traktatu związku, na którym się takowe opierają, nie sądził za potrzebę usuwać się od związku wedle praw narodów, z władzą powołaną przez konstytucyą Szwaycarską do kierowania interessami szwaycarskiemi, podczas gdy z drugiéy strony winien jest swojey godności pozostać w dotychczasowym stanowisku względem rządu kantonu Bern. Dla tego to uznawał on ściśle różnicę między charakterem ostatniego jako kantonu rządzącego i jako rządu kantonowego, i podczas gdy widział się bydź spowodowany do wniyścia na nowo w dyplomatyczne stosunki z tymże, oznaymiono zostało w nocie z dnia 1 Stycznia kantonowi rządzącemu Bern, jaki jest życzliwy i przyjemny sposób myślenia C. K. dworu względem związku, którego wewnętrzna i zewnętrzna niepodległość jest dlań świętą; że wedle zasad wzajemności w stosunkach, jakie prawa narodów jedynie rozstrzygają, czuje się bydź upoważniony do oczekiwania postępowania wszystkich członków związku, na tych samych zasadach opartego. Wychodząc z téy zasady wezwał Ces. Król. dwór kanton rządzący Bern, w swoim charakterze jako władzę kierującą związku (bo tylko w tym sposobie jest z nią związek) aby pewnie i wyraźnie potwierdził uroczyste przyrzeczenie,

dane przez ostatni seym w skutek uchwały z d. 22 Lipca; albowiem od tego oświadczenia i czynnego wypełnienia, będzie zależało, czyli dawne przyjazne stosunki między Szwaycaryą a innemi państwami sąsiedniemi mają daley trwać, lub inne, nieodzowne do przedsięwzięcia potrzebne środki nastąpić mają. Zarówno wolno jest kantonowi Bern przywrócić dawnieysze dyplomatyczne stosunki z państwami z Szwaycaryą graniczącemi, przez zadosyć uczynienie z powodu zbrodni na ziemi berneńskiey popełnioney. i przez dostateczne zabespieczenie przeciwko przyszłym podobnym obelgom. Tak tedy stósunek kantonu Bern do C. K. dworu, jest tak dokładny, jak był całego związku do państw sąsiednich po nayściu Sabaudyi przez politycznych zbiegów, a cena pojednania jest dla kantonu Bern ta sama, jaka była podówczas dla całego związku.

KONSTANTYNOPOL 9 Stycznia.

Postępowanie lorda Ponsonby jest nieco dwuznaczne; z jedney strony spiera się z Portą, iż nie chce przystąpić do zdań jego względem pewney umowy, z drugiey, stara się wszelkiemi sposobami okazywać jey grzeczność. Z nadzwyczayną chęcią popierał prawa Sułtana względem Mehmeda Alego; teraz, kiedy mu się to powiodło, możnaby prawie mniemać, iż żałuje uczynionego kroku, bo oświadczenia jego okazują nieukontentowanie. Wszelako niczego nie zaniedbuje dla oddalenia wszelkiey obawy, jakąby mieć można o zamiarach gabinetu jego; wysłał umyślnego do Smyrny z rozkazem, aby stojąca tam eskadra angielska wróciła na zimę do Malty. Czyniono bowiem różne domysły o pobycie tey eskadry w okolicy Smyrny. Zapewne na dowód bezzasadności tych domysłów, kazał eskadrze oddalić się z tamtąd.

Niedawno odebrała Porta dokładną wiadomość o krokach Mehmeda Alego w Londynie i Paryżu, i otrzymała pisma, tyczące się usiłowania jego, aby Anglija i Francya uznały go niepodległym władcą Egiptu. Czytając Sułtan te pisma, miał się mocno rozgniewać i kilkokrotnie powiedzieć: »Nigdym się nie spodziewał takiey niewdzięczności od człowieka, którego dobrodzieystwy obsypałem, który bezemnie niczby nie znaczył, nigdyby niepozyskał świetności i dostoyności, a który teraz tak haniebnie łaski moje nagradza.»

Słusznie uskarża się Sułtan na niewdzięczność Mehmeda Alego; lecz jeźli teraz dopiero poznaje charakter jego, kiedy oddawna był przestrzegany, i miał tyle dowodów wiarołomstwa jego, sam sobie przypisać winien, iż tego węża pielęgnował.

Tymczasem obiecany haracz jest bardzo dogodnym dla Porty; z niecierpliwością oczekujemy powrotu kommissarza sułtańskiego, który dla odebrania go został wysłany do Alexandryi. Pierwsza wypłata wynosi 21 milionów piastrów tureckich; summa ta ma bydź już złożoną w Alexandryi i oddaną pod rozporządzenie Porty. Druga wypłata wynosi blisko 12 milionów piastrów, i ma bydź uiszczoną w końcu maja. Takąż summę ma potem Mehmed płacić Porcie co rok.

W Syryi panuje spokoyność. Egipcyanie mają w krótce ustąpić z Orfa.

Nowy ambassador ottomański przy dworze londyńskim, udał się już do przeznaczonego mieysca. Towarzyszy mu wiele urzędników poselstwa, oraz kilku młodzieńców znakomitych rodzin, którzy w Anglii i Francyi mają kończyć nauki swoje.

Doniesienia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 16. — 17. *Lutego.*

Raschka Franciszek z Morawy. — Kamenczak Jan z Morawy. — Machara Jan z Morawy. — Kuniczek Jan z Morawy. — Richter Antoni z Galicyi. — Wielopolski Bolesław z Galicyi. — Stanowski Ludwik Ob. z Polski.